GŁOS NARODU

NR. 424. — ROK XXVI. | KRAKÓW, CZWARTEK DNIA 31. SIERPNIA 1916 R. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— POŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu"
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

„Niemiecki cel wojny".

W Niemczech powstały niedawno, jak wiadomo, różne organizacye, mające zajmować się przygotowaniem pokoju. Przygotowanie to odbywać się ma przedewszystkiem przez doprowadzenie do jednolitości opinii, która jest co do celów pokoju rozbieżną.

W prasie i w dyskusyach prywatnych dwa prądy przejawiają się wyraźnie: aneksyoniści, którzy dążą do jak największego rozszerzenia terytoryów cesarstwa, oraz antyaneksyoniści, którzy bądź ze względów zasadniczych odrzucają wszelkie pomysły zwiększenia obszaru Rzeszy, bądź też pragną ograniczyć dążenia takie dla niekorzyści, które mogą stąd wyniknąć. Spodem obu tych strumieni płyną znów dwa nurty. Aneksyoniści są przeważnie za jak najostrzejszem i najbezwzględniejszem prowadzeniem wojny, w szczególności za „wyzyskiwaniem wszelkich środków siły, jakie Niemcy posiadają", czyli za energiczną walką łodziami podwodnemi przeciw statkom handlowym angielskim i neutralnym, o ile utrzymują komunikacyę towarową z Anglią. Antyaneksyoniści opierają się tej taktyce, wychodząc z założenia, iż pożytku wielkiego ona ze względów technicznych obecnie nie przyniesie, zaś może wyrządzić polityczne szkody, zwłaszcza w stosunku do neutralnej zagranicy, a w szczególności do Stanów Zjednoczonych.

Aby doprowadzić do kompromisu między tymi dwoma prądami, powstał t. zw. Wydział Narodowy, którym kieruje ks. Wedel. Wydział ten ogłosił odezwę do narodu niemieckiego, i zaznaczył, że w przygotowaniu opinii co do celów wojny pragnie iść po linii pośredniej między wymienionymi prądami. Równocześnie wszakże związał się „Wydział Niezależny dla pokoju niemieckiego", którego założycielem jest znany profesor uniwersytetu berlińskiego, Dr Schaefer. Wydział ten, reprezentujący dążności aneksyjne, ogłosił teraz odezwę do społeczeństwa, w której zarysował cele wojny.

Na pierwszem miejscu stawia odezwa „realne gwarancye", iż pokój będzie trwałym. Jest to termin, użyty, jak wiadomo, przez kanclerza Rzeszy p. Bethmanna Hollwega. Wydział Niezależny określa te gwarancye dość jasno.

Niemcy muszą zwiększyć swą potęgę na zachodzie przeciw Francyi, gdyż „z francuską myślą odwetu liczyć musimy się bezustannie", równie jak z tem, że Francya zawsze łączyć się będzie z każdym przeciwnikiem Niemiec. W związku z tem traktuje odezwa sprawę Belgii. Belgia musi być czyimś wałem ochronnym. Będzie albo niemieckim, albo angielskim, przeto żądać należy rękojmi realnych, które pos. Spahn, jako przedstawiciel znacznej większości parlamentu określił słowami: „Belgia przejść musi w niemieckie posiadanie militarne, gospodarcze i polityczne".

Tyle co do Belgii. Bezpośrednio obchodzi nas ustęp odnoszący się do ziem polskich. Brzmi on tak:

„Wiemy, że liczba narodu rosyjskiego, wzrastająca olbrzymio, grozi nam w przyszłości zalewem. — Chcemy zatem, wraz z kanclerzem usunąć z pod panowania Rosyi **ziemie między Bałtykiem a błotami wołyńskiemi.** Ziemie te, włączone do sfery **wpływów niemieckich**, dadzą naszej granicy wschodniej niezbędne zabezpieczenie wojskowe".

Z dążnościami aneksyjnemi idzie w parze, jak zaznaczyliśmy wyżej, ostra taktyka wojenna. Odezwa określa ją słowami: „Musimy wytężyć wszystkie siły i środki militarne, aby zmusić nieprzyjaciela do pokoju".

Pod odezwą znajdują się liczne i wybitne podpisy. Widzimy tam nazwiska takie, jak pos. Hillebrandt, kierownik Związku chłopskiego pos. Roessicke, ks. Salm-Horstmar, znany polityk, autor głośnego artykułu pt. „Impera", zajmującego nieubłagane stanowisko wobec dążeń antyaneksyjnych i wobec zbyt słabej taktyki wojennej; dalej monista Ernest Haeckel, filozof Wilhelm Wundt, admirał Knoor, burmistrz Królewca Kroeto, wreszcie redaktorzy pism wszechniemieckich „Taegliche Rundschau" i „Deutsche Tageszeitung", oraz znany pisarz polityczny tejsamej barwy, hr. Reventlow.

O odezwę Wydziału Niezależnego toczą się już polemiki prasowe, aczkolwiek dyskusya o celach wojny jest w zasadzie zakazaną. Charakterystycznem jest wystąpienie „Voss. Ztg", organu „prawoliberanego". Pismo to, zbadawszy cele Wydziału Niezależnego, doszło do przekonania, że przesadzili ci, którzy twierdzili, że Wszechniemcy są „nienasyceni". Okazuje się bowiem, że ich cele wojny są co do **jakości** identyczne z zapatrywaniami szerokich kół liberalnych, a nawet niektórych socyalistycznych. Różnica spoczywa tylko **w ilości**. Wyrażenie to znajduje ścisły komentarz. „Voss. Ztg." wychodzi mianowicie z założenia, że „przyszłość gospodarcza Niemiec może być zabezpieczoną tylko wówczas, gdy nie będziemy musieli opłacać sami w całej pełni, wielkich ciężarów, jakie nakłada nam wojna. Musimy więc dostać od przeciwników albo pieniądze, aby usunąć część naszych długów, albo musimy zatrzymać kraj okupowany jako zastaw, aby z jego dochodów pokryć część ciężarów procentowych". Tak rozumie „Voss. Ztg" stanowisko aneksyonistów. Idzie o aneksyę „warunkową": pieniądze, albo ziemia!

Nie trzeba dodawać, że między aneksyą, jaką proponuje Wydział, a okupacyą dla ciągnięcia dochodów, jest pewna różnica, chociażby formalna. Przy tem Wydziałowi idzie o aneksyę nie ze względów gospodarczych, ale z politycznych i militarnych. To też wywody „Voss. Ztg" mogłyby trącić naiwnością, gdyby nie ich cel ostateczny. Organ berliński usiłuje przedstawić żądania wszechniemieckiego dla tego w świetle tak łagodnem, aby wykazać na końcu, że w obec tej „jakościowej" zgody powszechnej na ogólne linie pokoju, trzeba... znieść zakaz dyskusyi o celach wojny.

Czy suggestya „Voss. Ztg" spotka się z dobrem przyjęciem w kołach miarodajnych, należy wątpić. Dwukrotnie w ostatnim czasie zwracano się do rządu niemieckiego, aby uwolnił z pod zakazu dyskusyę o celach pokoju. Niemieckie Towarzystwo pokojowe otrzymało od sekretarza stanu Wahnschaffego odpowiedź równie odmowną, jak socyalistyczna Wspólnota Pracy, która o to samo zabiegała. Rząd niemiecki uważa widocznie, iż czas na swobodne rozprawy jeszcze nie nadszedł.

Co do meritum wywodów „Voss. Ztg", spotkała je rekuza właśnie ze strony wszechniemieckiej. „Deutsche Tageszeitung", której redaktor odezwę Wydziału Niezależnego podpisał, oświadczyła, że „zbytnim optymizmem" byłoby przypuszczać, że między szeroką opinią, a Wydziałem zachodzą co do celów pokoju różnice tylko „ilościowe". Podobnie wyraża się „Kreuzzeitung", organ konserwatywny, podczas gdy prasa centrowa i wolnościowa na razie milczy.

Odezwę Wydziału niezależnego notujemy jako jeden z prądów opinii niemieckiej, głównie dla tego, że znajdujemy w niej zarys stanowiska także co do okupowanych przez Niemcy ziem polskich. W pozytywne roztrząsanie planów podobnych wchodzić trudno, wobec tego, iż w wojnie wszystko obraca się na ostrzu miecza. Uznaje to i rozważna opinia niemiecka, którą dobrze charakteryzuje uwaga „Voss. Ztg", brzmiąca: „Oświadczenie Wydziału Niezależnego, jak inne podobne, musi mieć jedną przesłankę: że osiągnięcie wszystkich celów wytyczonych będzie możliwem w sytuacyi wojskowej i politycznej, jaka będzie istniała przy zakończeniu wojny".

Wojna ze sprzymierzeńcem.

Wiedeń, 23. sierpnia.

Ze spokojem przyjęła prasa wiedeńska wiadomość, że i Rumunia stanęła w szeregu nieprzyjaciół monarchii austro-węgierskiej. Niespodzianką fakt ten nie był. O możliwości udziału Rumunii w wojnie europejskiej tak długo toczyła się dyskusya publiczna, że z myślą tą pogodziły się najszersze koła. Nie można nawet powiedzieć, by przeważało zdanie, że Rumunia, zdecydowawszy się raz na krok stanowczy, stanie po stronie mocarstw centralnych. Przynajmniej koła dyplomatyczne i wojskowe, jak to obecnie wiemy z oświadczeń półoficyalnej prasy, nie łudziły się co do faktycznego stanu rzeczy. Przygotowania na wszelką ewentualność były dawno poczynione, a o to głównie chodziło.

Z głosów prasy wiedeńskiej podkreślić przedewszystkiem należy komentarz półurzędowego „Fremdenblattu". Z komentarza bowiem tego wynika, że Rumunia aż do chwili wypowiedzenia wojny była sprzymierzeńcem Austro-Węgier.

Na ogół wiedziano, że Rumunia, od r. 1883 począwszy, przyłączyła się była do trójprzymierza, lecz nieznaną była forma, w jakiej to zbliżenie nastąpiło. Nie znano też zobowiązań ciążących na Rumunii wobec mocarstw trójprzymierza, a wobec krążących pogłosek raczej przeważało przekonanie, że tylko układ tajny zawarty między monarchią a zmarłym królem Karolem gwarantuje na wypadek wojny ścisłą neutralność Rumunii wobec monarchii Austro-Węgier. Z artykułu „Fremdenblattu" wynika, że istniał formalny traktat, a więc przewidziany był i termin jego wypowiedzenia gdyby jednej z stron przestał dogadzać. Nad tem ostatniem postanowieniem Rumunia przeszła do porządku dziennego.

Przypomnieniem szeregu dat historycznych wykazuje prasa tutejsza ile przychylności i poparcia miała Rumunia z strony trójprzymierza, a monarchii austro-węgierskiej w szczególności i jak korzystne widoki dla niej i nadal istniały, gdyby dochowała była neutralności. Poza tem charakterystycznym momentem w wywodach dzienników wiedeńskich jest stwierdzenie ulgi, że męczącej nieprawości kres położono. Widzą w tem one uproszczenie rachunku militarnego, na którym obecnie uwidocznić już można wszystkie pozycye w rachubę wchodzące. Nie ma w tem jednak lekceważenia siły militarnej nowego wroga, lub raczej chęć zaznaczenia, że zaczął się ostatni akt dramatu europejskiego, a mocarstwa centralne wytężą siły, by i nowej sytuacyi wojennej podołać.

ag.

Siły zbrojne Rumunii.

Ogólny obowiązek służby wojskowej w Rumunii, zaprowadzony w r. 1870, trwa od 21 do 42 r. życia. Służba prezentacyjna trwa od 2 do 4 lat, służba uzupełniająca 3 do 5 lat, służba w rezerwie 10 lat, w milicyi 4 lata. Wyszkolenie zdobyte w służbie czynnej, znajduje celowe uzupełnienie w obowiązkowej militarnej nauce przygotowawczej i ćwiczeniach strzelniczych w szkole, a następnie w wojskowych ćwiczeniach, które każdy rezerwista odbywa co trzy lata.

Do roku 1908 konytyngent rekrutów wynosił tylko 24.000 ludzi atoli w roku 1912 został podwyższony na 55.000. Tę cyfrę należy uważać za minimum dla lat następnych. Nizka liczba kontyngentu rekrutów aż do roku 1908 była główną stroną słabą wojskowej organizacyi królestwa rumuńskiego. Także względy finansowe osłabiły kadry armii rumuńskiej skutkiem przedwczesnych urlopowań aż do r. 1912. Dlatego też roczniki 1914, 1915 i 1916 mogą obejmować po 50.000 ludzi wyszkolonych wojskowo, natomiast roczniki starsze nie mogą liczyć ponad 20.000 ludzi. Obliczając 16 roczników wstecz, otrzymamy liczbę 800.000 ludzi. Ogółem Rumunia na podstawie dotychczasowego systemu, może rozporządzać wysłużonymi żołnierzami w liczbie 450.000. Prawdopodobnie podczas dwóch lat wojennych Rumunia powiększyła tę liczbę i posiada obecnie 600.000 ludzi, wyszkolonych wojskowo.

Wojenna siła armii rumuńkiej w r. 1912 przedstawiała się w sposób następujący: Pięć korpusów armii— szósty w stadyum tworzenia — daje ogólną siłę 300.000 ludzi. Każdy korpus obejmuje dwie liniowe i jedną rezerwową dywizyę, każda dywizya liniowa ma 4 pułki piechoty o trzech batalionach, jeden batalion strzelców, jedną brygadę artyleryi, złożoną z dwóch pułków po 6 baterыj, jeden pułk „kalaraszów" (rodzaj konnej obrony krajowej) tudzież jedną dywizyę haubic polowych o 8 bateryach. Dywizya rezerwowa ma 4 pułki o 4 batalionach, rezerwowy batalion strzelców, 2 szwadrony konnicy i rezerw. pułk artyleryi o 5 bateryach. Prócz tego każdy korpus posiada 1 batalion pionierów z trzema bateryami pionierskiemi, tudzież jedną kompanię żołnierzy telegraficznych. Wszystkie oddziały techniczne i batalion artyleryi oblężniczej podlegają komendzie armii. Zestawienie wedle poszczególnych rodzajów broni daje następujący obraz:

Piechota: 40 liniowych pułków piechoty z 3 karabinami maszynowymi, tudzież 9 batalionów strzelców z 2 karabinami mazynowymi.

Konnica: 20 pułków po 4 szwadrony.

Artylerya: Nowa jej organizacya została przeprowadzona w r. 1908. Razem jest 20 pułków, każdy posiada 6 bateryj po 4 działa, tudzież jedną baterye kadrową (depot). Dalej jest 5 dywizyj haubic polowych, z których każda ma 3 lekkie baterye haubic o 3 sztukach, następnie 6 ciężkich bateryj haubicowych, każda o 4 działach, a wreszcie 4 baterye górskie, każda o 4 działach. Działa są bez wyjątku najnowszej konstrukcyi, a mianowicie: działo polowe 7'5 centymetrowa armata szybkostrzelna, wzór z r. 1904, system Kruppa; haubica polowa: 10'5 centimetrowa haubica szybkostrzelna w r. 1910, system Kruppa; ciężka haubica 15 centymetrowa, wzór 1910, system Schneider-Creuzot; działo górskie; 6'5 centymetrowy model 1910.

Oddziały techniczne i parki samochodów są w odpowiedniej liczbie. Również lotnictwo jest rozwinięte, jak wogóle wszystkie przynależności armii nowoczesnej.

Formacye rezerwowe (druga linia) posiadają swoje kadry, natomiast niema zarządzeń co do mobilizacyi formacyi milicyi (trzecia linia).

Wykształcenie wojsk można określić jako dobre. Oficerowie rumuńscy trzymają się zdala od swarów partyjnych, aczkolwiek posiadają prawo wyborcze. Zarządzenia mobilizacyjne okazały się dobremi już podczas drugiej wojny bałkańskiej.

Cennem uzupełnieniem rumuńskich sił lądowych jest flotyla dunajowa, która na wypadek wojny jest czynnikiem nie do pogardzenia.

Bukareszt jest nowoczesną, potężną twierdzą obozową. Zbudowana wedle planów Brialmonta w latach 1885—1896, posiada w odstępach po 6 do 9 kilometrów 18 fortów i 18 międzyfortów na pierścieniu, wynoszącym 75 kilometrów. Obwód miasta Bukaresztu ma 30 kilometrów. Ale na obronę takiej twierdzy potrzeba całej armii. Pozyskana w drugiej wojnie bałkańskiej Dobrudża posiada dla Rumunii wartość strategiczną. Rumunia ma w swojej mocy cały dolny bieg Dunaju po obu brzegach od Turkai aż do Balczyku. Ta okoliczność sprzyja zarówno ofenzywie jak defenzywie rumuńskiej wobec Bułgaryi. Twierdza Ruszczuk, Sylistya i Czernawoda uzupełniają system obronny nad Dunajem. Także łańcuch Alp transylwańskich jest pomyślnym dla Rumunii czynnikiem obronnym od zachodu.

Bank krajowy w czasie wojny.

Bank krajowy rozesłał sprawozdanie za lata 1914/15, które będzie miało kiedyś historyczną wartość. Po dwu latach ciężkiego przesilenia gospodarczego, klęskach elementarnych, które nie szczędziły kraju przed wybuchem wojny, a następnie zawikłań wojennych, zatem w czasie największych katastrof jakie na kraj nasz spadły. Godząc w jego skarbiec, nie wyprowadziły go z równowagi, pozwoliły czerpać fundusze w czasie akcyi klęskowej przez rolnictwo i przemysł dla ratowania jego placówek w czasie, gdy obce banki wycofawszy kapitały stawały się dla naszego życia gospodarczego nieobecnemi.

Wiemy jak szybko nastąpiła inwazya Lwowa, głównej siedziby tej instytucyi, która przeniosła się początkowo do Nowego Sącza, a następnie do Wiednia".

Pozostały we Lwowie, dziś niestety już nieżyjący dyr. śp. dr Milewski, wytrwał na posterunku wraz z częścią personalu urzędniczego prowadził przy współudziale syndykatu dra Godlewskiego, oraz wiceprezesa Rady nadzorczej dra Fedaka agendy Banku krajowego. Mimo szczupłości środków, jakie ta część Banku miała do dyspozycyi i mimo powściągliwości w akcyi, nakazanej stosunkami, potrafił oddział lwowski w okresie okupacyjnym oddać usługi nietylko klienteli Banku krajowego, ale także szerokim sferom ludności, przychodząc jej z pomocą we wszystkich możliwych kierunkach i specyalnych nawet formach chwilą wskazanych. Znaczna bardzo kwota, złożona w czasie okupacyi Lwowa przez klientelę w instytucyi na rachunki bieżące dała wyraz niezmiennego zaufania do Banku krajowego — umożliwiła mu w tej najcięższej i najtrudniejszej chwili od czasu jego istnienia, udzielanie kredytów krajowi i innym publiczno-prawnym związkom, instytucyom kredytowym, przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, urzędnikom państwowym, wdowom i sierotom po nich (z innymi dwoma bankami) w formie zaliczek na ich pobory, oraz bardzo wielu osobom prywatnym.

W dniu 22. czerwca 1915 r. nieprzyjaciel opuścił Lwów, uwożąc z sobą śp. dyr. Milewskiego, wraz z częścią personalu bankowego i zabierając „w przechowanie" fundusze, jakimi oddział lwowski rozporządzał, poczem centralny Zakład Banku krajowego naprzód częściowo, a od 1. lutego 1916 r. w całości powrócił do Lwowa.

Zamknięcie rachunkowe obejmuje obydwa lata wojenne 1914 i 1915 i zestawione jest łącznie na podstawie zezwolenia udzielonego rozp. Ministerstwa skarbu z dnia 1 lutego 1916 L. 1.724. Zamknięcie to w porównaniu z bilansem za r. 1913 jest wiernem odbiciem stanu wojennego i wypływającym z niego konsekwencyi pieniężnych i kredytowych.

Obce fundusze lokowane na książeczkach wkładkowych i rachunkowych bieżących wynosiły z dn. 31. grudnia 1915 r. kor. 146,864.061,19, a więc wzrosły w porównaniu ze stanem z 31. grudnia 1913 r. o kor. 74,470.353,60. Przyrost ten, pochodzący częściowo z waluty pożyczki krajowej w r. 1914 zaciągniętej, ma w przeważającej części swe źródło w przymusowem spieniężeniu (rekwizycyi) środków obrotowych rolniczych i przemysłowych. — Jest on objawem gospodarczej nieczynności i jako lokacyą przymusowa odpłynie w chwili, w której po ustaniu wojny odbudowa i uzupełnienie warsztatów wytwórczych staną się możliwe. Fundusze obrotowe w ten sposób uzyskane, nie mogły być z powodu swego charakteru przejściowego w długoterminowych kredytach lokowane. Użyliśmy ich zatem na wykupno akceptów bankowych w sumie koron 5,859.000,— oraz na lokatę po bankach i Kasach oszczędności, jak niemniej na łatwe do realizacyi kredyty lombardowe, zwłaszcza przy subskrybcyi pożyczek wojennych. Stan dłużników w rachunku bieżącym powiększył się wskutek tego w dwuletnim okresie wojennym o kor. 63.544.619,18 i wynosi per 31. grudnia 1915 kor. 91,714.877,47.

Portfel wekslowy wynosi kor. 58,522.368.10; wzrósł zatem w porównaniu do r. 1913 o koron 2,333.658,07. Przyrost ten pochodzi z pierwszej połowy 1914 r., gdyż po wybuchu wojny i wydaniu przepisów moratoryjnych wstrzymaliśmy eskont weksli. Zapas emisyj własnych i papierów, pochodzących ze skupu zmniejszył się o koron 2.443.423,94 i wynosi po 31. grudnia 1915 nominalnie koron 21,832.566,—. Wprawdzie w okresie sprawozdawczym skupiono: własnych nowych emisyj na kor. 22,706.722,—, emisyj krajowych i państwowych na koron 9,731.984,93, razem na koron 32,438.756,93, to jednak w tym czasie, zwłaszcza w pierwszym kwartale 1914 odsprzedano z zapasu kor. 34,882.180,87 tak, że zapas zmniejszył się o koron 2,443.423,94.

Pożyczki emisyjne.

Co do pożyczek emisyjnych hipotecznych zauważamy, że podane w dalszym ciągu sprawozdania daty dotyczące ruchu tego działu w okresie sprawozdawczym 1914—15 obejmują tylko 7 pierwszych miesięcy r 1914.

Mimo trudności w zbyciu emisyj wydano w tym czasie promes 2.641 ogółem na 20,618.200 kor., z czego prawie połowa przypadła na pożyczki na realności miejskie, podczas gdy reszta w ²/₃ przeznaczona była dla małej, zaś 1.3 dla własności tabularnej.

Stosunkowo atoli znaczna kwota pożyczek zrealizowanych 4.851.200 kor. repartowała się inaczej: najznaczniejsza jej bowiem tangenta (2,177.000 k.) przypada na własność włościańską, cokolwiek mniejsza, (2,041.200 k.) na budowle miejskie, najmniej zaś (633.000 k.) na wielką własność. Podobnie więc jak w r. 1914 w wydatny sposób w najtrudniejszych nawet okolicznościach zaspokaja potrzeby kredytowe ludności włościańskiej — pomni intencyi założycieli naszej instytucyi.

Sejm krajowy uchwalił na posiedzeniu dnia 25. lutego 1914 r.: 1) podwyższenie kapitału zakładowego Banku krajowego o 35 milionów koron, t. j. do wysokości 50 milionów koron; 2) rozszerzenie gwarancyi kraju za dopełnienie zobowiązań z wydania obligacyi komunalnych Banku krajowego do dalszej wysokości stu milionów koron imiennej wartości tak. że łączna suma tych obligacyj, będących równocześnie w obiegu, nie może przekraczać kwoty 200 milionów koron i w.; 3) rozszerzenie takiej samej gwarancyi kraju za dopełnienia zobowiązań z wydania obligacyj kolejowych z 50 do 100 milionów koron imiennej wartości; 4) rozsze-

rzenie gwarancyi funduszu krajowego za wypłaty wkładek oszczędności lokowanych w Banku krajowym i opłatę od nich odsetek z 40 na 100 milionów koron; 5) dopuszczalność powiększenia ogólnej sumy wydawanych asygnat kasowych z 4 do 10 milionów koron.

Powyższe uchwały Sejmu zostały zatwierdzone Najwyższym postanowieniem z dnia 1. maja 1914 r. i obwieszczeniem Prezydyum c. k. Namiestnictwa z dnia 7. maja 1914 r. L. 10995/pr., promulgowane w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych pod Nr. 49 z roku 1914 (str. 105—108).

Powiększenie kapitału zakładowego.

W wykonaniu powyższej uchwały sejmowej został kapitał zakładowy powiększony o kwotę kor. 9,200.000 uzyskaną z realizacyi części pożyczki krajowej z r. 1914 w 4½ procentowych obligacyach nom. wartości koron 10,000.000. Mimo trudności na targu emisyjnym, jakie przed wybuchem wojny istniały, uzyskaliśmy kurs objęcia tych obligacyi bardzo korzystny i podnieśliśmy go ponadto przez wyjednanie odpowiedniej bonifikacyi rządowej w zamian za obowiązek użycia waluty na cel kredytowej akcyi klęskowej.

Spełniając swe zadanie w obsłudze kredytu publicznego, udziela Bank krajowy taniego, a dogodnego kredytu instytucyom autonomicznym i publicznym za pomocą pożyczek skryptowych i eskontu subwencyj krajowych: głodowych, drogowych, koszarowych, kościelnych i t. p.

Zawiadywane fundusze przez Bank krajowy.

Nadto zawiaduje Bank czterema stałymi funduszami, przez kraj dla poparcia przemysłu i gospodarstwa utworzonymi. Stały fundusz przemysłowy posiada kapitału obrotowego kor. 8,587.486,56, z czego jest w 204 pozycyach rozpożyczonych kor. 8,537.486,56. Stały fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego posiada kapitału obrotowego koron 754.557.96, z czego jest w 120 pozycyach pożyczkowych kor. 735.235,46. Stały fundusz hodowlany z kapitałem obrotowym kor. 158.854,93 ma na 42 pożyczkach koron 114.307,43.

Fundusz pożyczkowy dla Kółek rolniczych posiada kapitału obrotowego koron 77.682.21, a ma w 47 pozycyach pożyczkowych koron 64.483,21. Wogóle te fundusze krajowe zawiadywane przez Bank, posiadały z końcem r. 1915 kapitału obrotowego kor. 9,578.581,66 przy udzielonych 413 pożyczkach z kwotą koron 9,451.512,66.

Poręki za podatek spożywczy udzielił w roku 1914 i 1915 Bank w kwocie koron 7,350.000, z czego wyczerpana była dnia 31 grudnia 1915 kwota kor. 5,413.273.50.

Dokument poręki za kredyt solny Wydziału krajowego wynosi kor. 25,000.000, a udzielony kredyt wynosił w dniu 31. grudnia 1915 kor. 17,104.648,80.

Pożyczki hipoteczne.

W ciągu roku 1914/15 wypłacił Bank walutę sztuk 158 pożyczek w 4 proc. listach zastawnych przez rozłożenie na nowe plany kor. 528.100, sztuk 722 pożyczek w 4½ proc. listach zastawnych w kwocie kor. 4,323.100; sztuk 880 pożyczek razem w kwocie kor. 4,851.200, co łącznie z pożyczkami, wypłaconemi przez Bank w latach poprzednich czyni 31.381 pożyczek w ogólnej sumie 351,422.100 kor., pokrytych hipotekami o wartości szacunkowej kor. 718,600.993.

Niespłaconych z dniem 31. grudnia 1915 pożyczek pozostało: 8942 4 proc. pożyczek w kwocie koron 85,393.522,48; 11.882 4½ proc. pożyczek w kwocie koron 125,141.087,14; razem 20.824 pożyczek w łącznej kwocie kor. 210,535.329,62.

Z końcem roku 1915 wynosiły zaległości ratalne: z pożyczek na większe posiadłości kor. 4,646.246,98, z pożyczek na realności miejskie kor. 8,445.843.23, z pożyczek na grunta włościańskie kor. 4,550.857,84.

Zaległości te powstały przeważnie z powodu wydarzeń wojennych.

Kapitał zaległy w tych ratach wynosi koron 6,371.902 — czyli 3.03 proc. kapitału bieżącego.

Fundusze rezerwy specyalnej dla oddziału hipotecznego, wynoszący z dniem 31. grudnia 1913 koron 3,332.510.66 doszedł w ciągu roku 1914/15 do sumy kor. 3,449.506.03 został zatem powiększony o koron 116.995.37.

Z dniem 31. grudnia 1915 znajdowało się w obiegu listów zastawnych Banku krajowego 4 proc. na sumę koron 85,708.200, zaś 4½ proc. na sumę kor. 125,066.800 czyli na ogólną sumę 210,785.000.

(Dokończenie nastąpi).

Składki z powodu uchwały Rady miejskiej.

Głos czcigodnego profesora Jentysa dał wierny wyraz uczuciu, jakiego doznaje każdy moralnie zdrowy człowiek w naszym kraju po znanych uchwałach Rady miejskiej krakowskiej: uczuciu wstydu i wstrętu, iż w chwili takiej, jak obecna, wymagającej od wszystkich najwyższego napięcia bezinteresownej służby publicznej, ... a „pierwszy obywatel" tego miasta, ile wiadomo, posiadający zupełnie dostateczne środki do życia, mógł wśmiało w tej chwili z podniesionem czołem wyciągnąć rękę po łaskawy chleb z publicznych funduszów. Idąc ze wezwaniem prof. Jentysa na znak częściowej ekspiacyi niesławy, jaka okryła z tego powodu Kraków w oczach reszty Polski, składam do dyspozycyi Książęco - Biskupiego Komitetu 2 korony na istotnie potrzebujących, a wstydzących się żebrać.

Zakopane 27 sierpnia. A. Chołoniewski.

Solidaryzując się w zupełności z myślami wyrażonemi w artykule „Gdzie wstyd" — posyłam na K. B. K. kor. 100.

Włodzimierz Leon hr. Szembek z Węgierki.

Tadeusz Korczyński z Końskiego, na osierociałe wskutek wojny dzieci Polskie utrzymywane przez K. B. K., kor. 10.

Jan Wężyk i Michał Wężyk w dowód uznania dla uczciwej prasy, poruszającej takie sprawy składamy na K. B. K. kor. 50.

Z powodu uchwał miejskich G. W. dla K. B. K. na opiekę nad sierotami przesyłają: Linowska Marya 5 K, Vopalka Bronisław 5 K, Bartosiński Jan 10 K, Dr. Kulisz na K. B. K. 5 K, Nadpor. Zygmunt Schram z Krakowa 10 K, Włodzimierz Ludwig z Warszawy 10 K.

Legioniści Jan Sas i Zygm. Jordan przesyłają kwotę K. 3.60 stanowiącą połowę żołdu na rzecz funduszu dla biednych m. Krakowa.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś we czwartek śś. Rajmunda i Bohdana. Jutro w piątek śś. Bronisławy i Wiktora.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min. 54; zachód przypada o godz. 7 min. 25. Długość dnia godzin 13 min. 31.

Kraków, 30. sierpnia.

Prześliczna pogoda wstrzymała wyjazdy z letnisk, przedłużyła sezon zmuszając tylko tych do wyjazdu, którzy z powodu zapisów dzieci do szkół letnie, rezydencye opuścić są zniewoleni. Odbywa się gonitwa za mieszkaniami, których brak odczuwać się daje w Krakowie coraz dotkliwiej. Powoli powracają czynsze mieszkalne do normalnych cen a nawet gdzieniegdzie nastąpiły zwyżki, szczególnie przy wynajmie mieszkań większych, zaopatrzonych w nowoczesne urządzenia. Realności miejskie cieszą się coraz większym popytem tak, że niema prawie właściciela, któremu nie proponowanoby sprzedaży realności na korzystnych warunkach. W stosunku do popytu podaż jest bardzo słaba a przyszłość i rozwój Krakowa po wojnie, jak niemniej drogość materyału i pracy wpływa na wstrzemięźliwość w sprzedaży, powodując wzrost cen. Reflektantami są zazwyczaj goście z poza Krakowa, a pośrednikami w sprzedaży dawni pośrednicy, typy znane z lokalów kawiarnianych, gdzie zazwyczaj odbywają się przedwstępne rokowania. W każdym razie wiele transakcyi jest w toku świadczących, że liczba ich się wzmoże.

Urzędnicy biadają na ciężki los, gdyż marne pensye nie wystarczają nawet na najskromniejsze utrzymanie wobec drożyzny wzrastającej z dnia na dzień. Urzędnikom magistratu i przedsiębiorstw pozostających pod jego zarządem, odmówiło prezydyum miasta dodatków drożyźnianych i przyrzeczonych już datków „ad personam" motywując swe postanowienia koniecznemi względami oszczędności. Cofnięto także w akcyzie miejskiej trzem starszym urzędnikom dodatki na trzy tygodnie przed uchwaleniem zwyżek pensyj prezydyalnych i emerytur. Mamy nadzieję, że tą sprawą zajmie się Rada miejska uwzględniając bardzo ciężką pracę urzędników magistratu, uszczuplonego znacznie przez służbę wojskową ich grona, gdzie niedostatek daje się coraz dotkliwiej odczuwać. Sądzimy, że poza aprowizatorami cieszącymi się względami magistratu, gdy chodzi o zwyżkę taryf także te piekące kwestye znajdą uwzględnienie. Urzędnicy magistratu, gazowni, elektrowni, akcyzy miejskiej, zakładu czyszczenia miasta i t. p. polecają się łaskawej pamięci prezydyum miasta i tych ojców miasta, którzy głosowali za pensyami i emeryturą dla prezydyum, jak niemniej tych, którzy byli podwyżkom tym przeciwni, aby w pierwszym rzędzie zospokoić potrzeby najbardziej piekące, do których bezsprzecznie należą dodatki drożyźniane dla urzędników i służby miejskiej.

Po ostatniem posiedzeniu odbytem w sprawie cen środków żywności padł postrach wśród aprowizatorów, rozmyślających już nad nowemi podwyżkami, które oglądać chciały światło dzienne. Dały się słyszeć niespodziewane zupełnie słowa protestu i okazało się, że także zastępcy konsumentów mają coś do powiedzenia. W sprawch aprowizacyi zabierać będą także głos powołani przez namiestnictwo członkowie prezydyum zasłużonego w mieście w czasie wojny Związku ekonomicznego Urzędników i Profesorów pp. dr Maryan Lang i dr Andrzej Bajda znający dokładnie kwestyę aprowizacyi, uzasadnione i nieuzasadnione żądania aprowizatorów.

Pod handlami kolonialnemi rosną z dniem każdym znane wojenne „ogonki" sięgające kilometrowej długości. Godzinami całemi oczekujące nieruchome masy na cukier, który dzięki niedołęstwu odnośnych czynników nie jest rozdzialany tak, jak powinien być rozdzielany, stosownie do kart cukrowych znajdujących się w posiadaniu ludności. Onegdaj przyszło do Krakowa 8 wagonów cukru z czego dwa wagony otrzymali chrześcijańscy kupcy zaś 6 na zlecenie p. Heumanna zniknęło w czeluściach Kazimierza. Tkwi w tem wszechmocna spekulacya, której usunięcie jak słyszymy, nastąpić ma niebawem.

Z miasta.

30 wojna. Telegram z Konstantynopola donoszący o wypowiedzeniu wojny przez Turcyę Rumunii zaokrągla liczbę dotychczas deklarowanych wojen do trzydziestu. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie będzie to jednak ostatnia w obecnym okresie wojna w Europie. W najbliższych dniach może dziś lub jutro, spodziewać się trzeba wypowiedzenia nowej wojny, mianowicie wojny bułgarsko-rumuńskiej, jako naturalnego następstwa zaszłych wypadków. Czy jednak 31 wojna będzie już ostatnią?

Odznaczenia pułk. Roji i kapitana Zagórskiego. Żelaznym krzyżem II. klasy odznaczeni zostali: pułkownik legionowy Bolesław Roja, kapitan sztabu generalnego Waldermar Zagórski i oficer legionowy w XII. klasie rangi Wojciech Fyda.

O książki dla rannych i chorych żołnierzy. Sekcya opieki szpitalnej Czerwonego Krzyża w Krakowie oprócz wielu innych zadań ma także w programie swoim dostarczenie chorym i rekonwalescentom pożytecznej i zajmującej lektury. W tym celu Sekcya założyła w Krakowie stałą bibliotekę obejmującą około 3000 tomów wypożyczanych żołnierzom w miejscowych szpitalach, nadto od czasu do czasu wysyła książki w miarę możności także i do szpitali krajowych i pozakrajowych dla przebywających tamże Polaków. Prócz tego Sekcya wysyła też wiele pism ofiarowanych przez niektóre redakcye lub osoby prywatne. Niemcy, Węgrzy i Czesi obsyłają Sekcyę swoją lekturą i ci chorzy mają jej poddostatkiem, ale zapotrzebowanie polskich książek jest bodaj że największe, i coraz więcej wzrasta. Z tego powodu Sekcya Czerw. Krzyża w imieniu tych, którzy nie szczędzą krwi swojej prosi aby zechciano dopomódz czy to dziennikiem, czyto powieścią w krzepieniu serc i ducha polskiego żołnierza. Sekcya zwraca się do redakcyi czasopism, do Autorów, Wydawców i Księgarzy ,wreszcie do wszystkich osób dobrej woli z gorącym apelem o nadsyłanie pod jej adresem wszelkich pism, oraz książek polskich, które natychmiast będzie rozsyłać żołnierzom, chorym, rekonwalescentom jeńcom w niewoli. Tysiące naszych, rzuconych srogim losem wojny pomiędzy obce środowiska łaknie i wyczekuje z tęsknotą polskiego słowa z ojczyzny. Jest zatem świętym obowiązkiem każdego Polaka w miarę sił swych i możności braciom swoim z rychłą i wydatną pospieszyć pomocą.

Wszelkie przesyłki do Sekcyi należy nadawać nieopłacone pod adresem: Sekcya Opieki Szpitalnej Czerwogo Krzyża przy Biurze prezydyalnem Kraków, Basztowa 6.

Wezwanie Rumunów. Tutejsza dyrekcya policyi wydała dzisiaj następujące obwieszczenie:

W myśl zarządzenia c. i k. Komendy twierdzy w Krakowie z 29 sierpnia 1916 wzywa się wszystkich bez wyjątku obywateli rumuńskich przebywających w rejonie fortecznym, by w przeciągu 48 godzin zgłosili się w tutejszej c. k. Dyrekcyi policyi w biurze Nr 40 II p. i wykazali się osobistymi dokumentami.

Rekwizycya metali. W dniu wczorajszym rozpoczęto przewozić ciężarowymi samochodami zarekwirowane i złożone w magazynie przy ul. Franciszkańskiej pod l. 4 sprzęty i naczynia metalowe do składu wojskowego przy ul. Rakowickiej. — W Krakowie jak już donosiliśmy zebrano przeszło 20.000 kilogramów metali i naczyń metalowych w czasie ostatniej zbiórki.

Zawody pływackie ostatnie w bieżącym sezonie odbędą się w pływalni parku krakowskiego w niedzielę 3 września o godzinie 4-tej popołudniu. W programie wyścigi i skoki o mistrzowstwo, bieg pań, wyścig rozstawny, na zakończenie gra w piłkę między drużyną wojskową a cywilną, bliższe szczegóły w afiszach. Czysty dochód na cele opieki wojennej.

Z sali sądowej. Przed trybunałem kraj. sądu karnego pod przew. radcy sądu kraj. wyższ. Obtułowicza odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Adamowi Preissowi, byłemu organiście i kasyerowi Spółki oszczędności i pożyczek w Kościelcu koło Chrzanowa, który przez podrabianie skryptów dłużnych sprzeniewierzył kwotę 6.800 kor. — Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał oskarżonego na półtora roku więzienia.

Fotografie nieznanych poległych żołnierzy. Do Magistratu krakowsk. nadeszło 20 dalszych fotografii zmarłych zupełnie nieznanych żołnierzy i osób cywilnych, które pozostawały na usługach wojska. Fotografie te oraz odnoszące się do nich opisy osób są wystawione do przeglądu publicznego codziennie między godziną 9 a 10 rano w Wydziale V a Magistratu, drzwi nr 25.

Z Polski i ze świata.

Ze Lwowa. P. namiestnik baron Diller udzielał onegdaj przed południem audyencyi. W niedzielę był. p. namiestnik na obiedzie w Kuchni wojennej dla iteligencyi w towarzystwie swej córki, komendanta miasta generała Rimla i jego małżonki, rektora Twardowskiego, pań hr. Tarnowskiej i Smarzewskiej i swego adjutanta rotmistrza hr. Schatgotscha. Przy tej sposobności złożył p. Namiestnik kwotę 1000 k kor. na poparcie celów kuchni wojennej.

Wczoraj popoł. p. namiestnik opuścił Lwów.

Z okazyi rocznicy urodzin cesarza w dniu 18 sierpnia b. r. zainicyowano zbiórkę grosza, którą zajęła się młodzież szkolna za pomocą sprzedaży odznak i kart widokowych na cele opieki wojennej. Dochód ze sprzedaży odznak i kartek przyniósł ogółem 7471 koron.

Na ręce komitetu Żelaznego Rycerza złożono do dnia 27 b. m. ogółem 125.929 kor. 64 hal. Po odtrąceniu wydatków w kwocie 4100 kor. 41 hal. stan kasy w dniu tym wykazywał 121.829 K. 23 hal.

Brak ziemniaków, o którym do niedawna wciąż pisano i mówiono we Lwowie, ustał. Obecnie dowóz ziemniaków, należycie uregulowany, wystarcza w zupełności na potrzeby mieszkańców. Jarzyn jest również dostateczna ilość na targu.

Z Przemyśla donoszą do „G. Por.": W niedzielę 27 bm., obchodził Przemyśl uroczystość patrona swego św. Wincentego, męczennika. W kościele OO. Franciszkanów, gdzie znajdują się relikwie tego świętego, odprawiono uroczyste modły, a po południu poprowadził X. biskup sufragan Fischer procesyę ulicami z tłumnym udziałem nabożnych.

Normalna nauka w roku szkolnym 1916-17 rozpocznie się w Przemyślu z początkiem września. Młodzież zamiejscowa zjeżdża już do miasta. Nabożeństwo, rozpoczynające rok szkolny w gimnazyach odbędzie się 3 września br. W tymże czasie zacznie się nauka w seminayrum i gimnazyum żeńskiem, w szkołach wydziałowych i ludowych, w szkole kupieckiej, w szkole rzemiosł OO. Salezyanów itp.

Z Janowskiego donoszą: Obecnie w gminach toczy się akcya dotycząca uchwał o ujednostajnieniu opłat na potrzeby szkolnictwa ludowego i zaprowadzeniu wszędzie szkół gminnych. Nie zapomina również Janów i okolica o najbiedniejszych i wydziedziczonych. Komitet Ratunkowy wspiera w najrozmaitsey sposób biedaków. Janów, dotknięty niedawno straszliwą klęską pożaru i innemi niedolami nierzadko jest nawiedzany. Przy fatalnych stosunkach komunikacyjnych, stosunkowem ubóstwie i zastoju ekonomicznym nienormalne czasy i przejścia wojenne ciężko dają się we znaki ludności. Stan sanitarny powiatu w czasach ostatnich się poprawił, a niebezpieczeństwo chorób epidemicznych przez to zmalało. Raźno idzie naprzód walka z pijaństwem; już prawie wszystkie gminy powzięły zgodne, a chwalebne uchwały, domagające się zamykania karczem i szynków.

Odbudowa Janowa. W „Kur. lw." czytamy: Pod przewodnictwem miejscowego proboszcza X. kanonika Niedzielskiego udała się w swoim czasie deputacya mieszkańców Janowa do eksc. namiestnika bar. Dillera z prośbą o dalszą pomoc na prowizoryczne pomieszczenie bezdomnych. Namiestnik udzielił dalszej subwencyi w kwocie 120.000 kor., które zostały natychmiast wyasygnowane, tak, że kierownictwo budowy natychmiast przystąpiło do rozpoczęcia akcyi odbudowy. Pomimo wielkich trudności zakupu i transportu materyałów udało się rychło zgromadzić potrzebne materyały po stosunkowo nizkich cenach i budowę stodół na pożytek ludności wykończyć. Oprócz tego kierownictwo budowy stawia w doszczętnie zniszczonej wsi Zatoce, 26 stodół i wszczęto akcyę celem uzyskania dla 68 zniszczonych gospodarstw w tej wsi pożyczki z Galicyjskiego wojennego zakładu kredytowego w sumie około 350.000 kor. Akcyę ratunkową rozszerzono na cały powiat grodecki w ten sposób, że gospodarzom, którzy rozpoczęli odbudowę swych zagród, udziela się subwencyi na wykończenie budowy. W ostatnich czasach zaszła zmiana w akcyi budowlanej, mianowicie prowadzi ją Centrala dla gospodarczej odbudowy kraju. Ekspozytura ma siedzibę w Gródku Jagiellońskim,, przewodniczy jej radca Wydziału krajowego Tadeusz Rozwadowski, któremu przydzielono architektę p. Grzymalskiego i inżyniera Welczera.

Z Warszawy. „Kur. warsz." donosi: Z dniem 1 września, rozpoczną się po przerwie wakacyjnej zapisy na kursa wieczorne dla dorosłych przy szkołach miejskich. Zarząd kursów udaje się do kierowników sekcyi zarządu miasta, jak również instytucyi i osób prywatnych, z prośbą o zachęcanie do uczęszczania na kursa. Na kursa przyjmuje się nietylko analfabetów, lecz i umiejących już czytać, pisać i rachować, ale bez dostatecznej biegłości. Nauka odbywa się 3 razy tygodniowo w godzinach od 7-mej do 9-ej wieczorem.

Komisya t. zw. mieszkaniowa, powołana na piątkowem posiedzeniu rady miejskiej do opracowania wniosków, mających na celu uregulowanie sprawy mieszkaniowej ulg lub zawieszenia eksmisyi sądowych — ukonstytuowania się pod przewodnictwem radnego Nowodworskiego.

Sprawa podatku od widowisk w stosunku do kinematografów i teatrzyków ponownie się zaostrzyła. Widowiska przerwano w 48 przedsiębiorstwach. Czynne są tylko dwa kinematografy, które doszły do porozumienia na warunkach, postawionych przez magistrat. Przerwanie widowisk nastąpiło z powodu przyznania zbyt drobnej obniżki podatku. 48 właścicieli kinematografów na wspólnej naradzie zdecydowało przerwać widowiska, działać nadal solidarnie i nie wznawiać przedstawień do czasu ostatecznego załatwienia tej sprawy. Aby zaś rozwiązanie tej sprawy ułatwić i przyśpieszyć, właściciele kinematografów złożyli na imię prezydenta ks. Z. Lubomirskiego, memoryał z obfitemi danemi liczbowemi, które ilustrują położenie kinematografów w stosunku do podatku w ubiegłym roku i obecnie oraz ze wskazaniem wyliczeń co do nowej propozycyi podat. Ogół właścicieli kinematografów proponuje stałe opodat. wszystkich miejsc w stosunku po 8, 6 i 4 rb. rocznie za każde krzesło, zależnie od kategoryi przedsiębiorstw, podzielonych na 3 grupy. Powyższy system opodatkowania przyniósłby kasie miejskiej rocznie 105.520 rb. Nadto zbędna byłaby kontrola, która kosztuje obecnie 36.000rb. Ogólny preliminowany dochód z podatku od widowisk budżet miejski przewiduje w wysokości 150.000rb.

W najbliższych dniach nad bramą uniwersytecką zawieszony będzie herb uniwersytetu, wyobrażający Orła Białego w wieńcu pięciu gwiazd, z palmą i laurem w szponach. Herb wykonany jest artystycznie przez firmę Łopieńskich.

Olkusz dla szkolnictwa polsk. Rada m. Olkusza przy udziale obywateli i mieszkańców m. Olkusza powzięła szereg doniosłych uchwał: Między innemi postanowiono uruchomić szkołę rzemieślniczą w Olkuszu i koszta jej uruchomienia oraz utrzymania w roku szkolnym 1916-17 pokryć z funduszów kasy miasta Olkusza. Ponieważ Komitet Ratunkowy powiatu olkuszkiego z początkiem roku szkolnego 1916-17 otwiera polskie prywatne gimnazyum w Olkuszu, Rada uznając za niezbędne założenie polskiego średniego zakładu naukowego w Olkuszu, postanawia przyjść z pomocą przez nabycie na lokal dla gimnazyum domu p. Jana Blauta za sumę dwunastu tysięcy rubli. Na powyższe dwa cele, to jest na uruchomienie i utrzymanie w roku szkolnym 1916-17 szkoły rzemieślniczej i na kupno oraz wykończenie domu, nabywanego od p. Blauta, Rada uchwaliła jednogłośnie zrobić ofiarę na te dwa cele polskiego szkolnictwa z przeznaczonych na deputaty opałowe i budulcowe dla obywateli miasta, a jeszcze nie wybranych poręb sosnowych z lat 1914 i 1915. Otrzymaną ze sprzedaży tych poręb sumę około dwudziestu czterech tysięcy rubli, Rada poświęca na kupno i wykończenie domu pod gimnayzum i uruchomienie szkoły rzemieślniczej w Olkuszu.

Z Sosnowca donoszą: Władze administracyjne okupacyjne niemieckie zawiadomiły odpowiednie czynniki, trudniące się sprowadzaniem tłuszczów z za kordonu, iż sprowadzania tego artykułu w tym roku nie należy się spodziewać.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W szkole sztuk pięknych dla kobiet M. Niedzielskiej nauka rysunku i malarstwa dla dzieci i początkujących, oraz kurs niedzielny otwiera się we wrześniu. W tym roku wprowadzony będzie kurs modelowania. Dzieci przyjmuje się od lat 5. Zapisywać się można od g. 11—12 w lokalu szkoły, Szpitalna 17. Nauka na kursie dla dorosłych rozpocznie się jak zwykle 1 października.

Z poczty. Dyr. poczt komunikuje: Wskutek rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 11 sierpnia 1916 L. 23872 został c. i k. etapowy urząd pocztowy i telegraficzny Jagodina (w Serbii) otwarty dla prywatnego ruchu telegraficznego.

Składka. Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Edmunda Hallera, Lucyna Hallerowa składa na cele K. B. K. 20 koron.

Ś. p. Jadwiga Strokowa.

Smutną wiadomość otrzymaliśmy z Rabki. Zmarła tam nagle Jadw. z Sas Zubrzyckich Strokowa, popularna pisarka i poetka, pisząca od l. 25 pod pseudonimem Jadwigi z Łobzowa. Zmarła położyła wielkie zasługi na polu oświaty narodowej a jej pisemka w setkach tysięcy egzemplarzy po całej Polsce się rozchodzą, szerząc zdrową oświatę narodową i uświadamiając lud. Ona to była co wspólnie z Adamem Asnykiem, którego przyjaźnią się cieszyła założyła T. S. L., a wśród nauczycielstwa polskiego podtrzymywała ducha ofiary i zapału w pracy oświatowej. Niebawem obszerniejsze żałobne wspomnienie tej prawdziwie zasłużonej Niewieście poświęcimy. Niech odpoczywa w pokoju!

Wiadomości gospodarcze.

Nowe rozporządzenie w sprawie handlu jajami. Namiestnik Galicyi gen. bar. Diller wydał w dniu 29 bm. nowe rozporządzenie w sprawie handlu jajami, które brzmi:

Do miejscowości poza obrębem Galicyi wolno przesyłać jaja wozem lub za pomocą ludzi jedynie za zezwoleniem transportowem, które wystawia polityczna władza I. instancyi według wzoru przepisanego w dodatku do rozporządzenia ministeryalnego z 20 maja 1916. — Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Produkta z olei mineralnych. Rozporządzenie ministra handlu, ogłoszone w „Dzienniku ustaw państw." zakazuje na ogół używania kwasu siarkowego przy wyrobie produktów przemysłu olei mineralnych.

Biuletyn niemiecki.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 30. sierpnia 1916 r.:

Zachodni teren.

W obszarze Sommy wśród obustronnie trwającej znacznej akcyi działowej nieprzyjacielskie przedsięwzięcia nie rozwinęły się w naszym skutecznym ogniu zaporowym. Wieczorem i w nocy nastąpiły silne ataki z linii Ovillers-Pozieres i między Guillemont a Maurepas, podczas gdy w sąsiedztwie aż do Somme i po za nią aż do okolicy Chilly, nieprzyjaciel znajdujący się w pogotowiu do szturmu, także i w nocy został przytrzymany w swych okopach. Nasze pozycye utrzymaliśmy w całości. Na północ od Ovillers-Pozieres nasze dzielne wojska w ciężkiej walce z bliska, wyrzuciły z powrotem angielskie oddziały, które w poszczególnych punktach wtargnęły.

Na prawo od Mozy ponownie, przygotowane gwałtownym ogniem ataki francuskie koło Fleury i na naszę pozycye między tą wsią a lasem Chapitre znowu się załamały. Na południowy wschód od Fleury został nieprzyjaciel odrzucony kontratakiem.

Na północ od potoku Ancre i na zachód od Miluzy po bitwie powietrznej uczyniono niezdolnym do walki po jednym samolocie, a dwa samoloty ogniem obronnym ściągnięto na dół na północ od Sommy. Inny samolot musiał wylądować koło Soycourt w obrębie naszych linii.

Wschodni teren.

Na północ od Karpat nie było ważniejszych wydarzeń. Niemieckie wojska wzięły szturmem górę Kukul na północny zachód od Żabiego.

Bałkański teren.

Położenie nagół niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Wojna turecko-rumuńska.

Konstantynopol. 29. sierpnia. (B. kor.) Aj. telegr. Milli donosi: **Rada ministrów uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu, że rząd turecki wraz z Niemcami i Bułgaryą wypowiadają wojnę Rumunii. Uchwała została iradem sankcyonowaną.**

Nota rumuńska.

Wiedeń. (B. kor.) Urzędownie ogłaszają co następuje:

Jak wiadomo, poseł królestwa Rumunii wręczył w c. i k. ministerstwie spraw zagranicznych d. 27 sierpnia br. tuż przed godziną 9 wieczorem wypowiedzenie wojny Austro-Węgrom w formie noty, podpisanej przez rumuńskiego ministra spraw zagranicznych.

Dokument ten, który usiłuje z trudem, wykrętnie i w zawiłych sofizmatach, przekręceniach i oszczerstwach zrzucić most między dotychczasowym stosunkiem a stanem wojennym, brzmi jak następuje:

Przymierze zawarte między Niemcami, Austro-Węgrami i Włochami, wedle oświadczenia rządów miało w swej istocie tylko charakter zachowawczy i defensywny. Głównym jego celem było chronienie sprzymierzonych krajów przed wszelkimi z zewnątrz pochodzącymi atakami i umocnienie sytuacyi, wytworzonej poprzednimi traktatami. Rumunia ożywiona pragnieniem pogodzenia swej polityki ze swemi pokojowemi dążeniami, przyłączyła się do tego przymierza.

Rumunia poświęcała swe dzieło swego ponownego wzmocnienia i wierna swej mocnej decyzyi pozostania w obszarze dolnego Dunaju żywiołem porządku i równowagi, przyczyniła się bezpośrednio do utrzymania pokoju na Bałkanach. Ostatnia wojna bałkańska, niszcząc „status quo“, wytyczyła krajowi nową linię. Interwencya Rumunii przyspieszyła zawarcie pokoju i przywróciła równowagę. Co do siebie poprzestała Rumunia na poprawie granicy, dającej jej większe bezpieczeństwo wobec ataków i naprawiającej równocześnie niesprawiedliwość, popełnioną na kongresie berlińskim na niekorzyść Rumunii. Rumunia jednakże w dążeniu do tego celu dożyła rozczarowania i musi stwierdzić, że w gabinecie wiedeńskim nie znalazła tego stanowiska, na jakie słusznie liczyć mogła.

Kiedy wybuchła wojna obecna, Rumunia, podobnie jak to uczyniły Włochy, odmówiła przyłączenia się do wypowiedzenia wojny przez Austro-Węgry, o której to wojnie nie była przez gabinet wiedeński poprzednio zawiadomiona. Na wiosnę roku 1915. Włochy wypowiedziały wojnę Austro-Węgrom; trójprzymierze już nie istniało. Tem samem zniknęły powody, które wywołały przyłączenie się Rumunii do tego politycznego systemu. W miejsce ugrupowania państw, które wspólnemi dążeniami starały się współdziałać celem zapewnienia pokoju i utrzymania faktycznego i prawnego stanu rzeczy, stworzonego traktatami, znalazła się wobec mocarstw, które się związały w zamiarze doprowadzenia do zupełnego przekształcenia dawnych umów, które służyły za podstawę traktatu przymierza. To istotne zmiany tworzyły dla Rumunii oczywisty dowód, że cel, który jej przyświecał przy przyłączeniu się do trójprzymierza, nie może być już osiągniętym i że musi swą uwagę i swe działania skierować na nowe tory, a to tem bardziej, że kroki podjęte przez Austro-Węgry przybrały groźny charakter dla istotnych interesów Rumunii, jakoteż dla najbardziej upragnionych dążeń narodowych.

Wobec tak zasadniczej zmiany w sytuacyi, stworzonej między Austro-Węgrami a Rumunią powróciła Rumunia do swobody działania.

Stanowisko neutralności, do jakiego przymusił się rząd królewski po wypowiedzeniu wojny, które wystąpiło niezawiśle od jego woli i wbrew jego interesom, zajęte zostało przedewszytkiem wskutek zapewnień, udzielonych na początku przez c. i k. rząd, że mianowicie monarchia przy wypowiedzeniu wojny Serbii nie kierowała się zamiarami zdobywczymi i że bezwarunkowo nie dąży ona do rozszerzenia granic. Te zapewnienia się nie ziściły. Dzisiaj znajdujemy się wobec faktycznego stanu, z którego wyniknąć mogą wielkie zmiany terytoryalne i przewroty polityczne, mogące poważnie zagrażać bezpieczeństwu i przyszłości Rumunii. Dzieło pokojowe, którego Rumunia, wierna duchowi trójprzymierza, dokonać próbowała, stało się w ten sposób bezprzedmiotowem, właśnie wskutek tych, którzy powołani byli do poparcia i bronienia tego dzieła.

Kiedy Rumunia w r. 1883 przyłączyła się do grupy mocarstw centralnych, daleką była jej myśl zapomnienia o węzłach krwi, łączących ludność królestwa z Rumunami, poddanymi monarchii austro-węgierskiej. Przeciwnie, w przyjaznych stosunkach, które wytworzyły się między trzema mocarstwami, widziała ona drogocenną rękojmię zarówno dla swego wewnętrznego pokoju jak i poprawy losu Rumunów w Austro-Węgrzech, gdyż w rzeczywistości Niemcy i Włochy, które dokonały nowego ugruntowania swej państwowości na zasadzie narodowościowej, były zmuszone uznać uprawnienie tych zasad, na których polegało ich własne istnienie. Austro-Węgry natomiast w stosunkach przyjaznych, które się wytworzyły między monarchią a królestwem rumuńskiem, znalazły zapewnienie spokoju zarówno wewnętrznego jak i na naszych wspólnych granicach, gdyż Austro-Węgrom nie było rzeczą niewiadomą, w jakiej mierze niezadowolenie ludności rumuńskiej odzywało się echem u nas i jak ciągle groziło zamąceniem dobrych stosunków między obu państwami.

Nadzieja, jaką z tego punktu widzenia pokładaliśmy w naszem przystąpieniu do trójprzymierza, zawiodła nas. W ciągu przeszło 30 lat Rumuni w monarchii nie otrzymali nietylko reformy, któraby dawała im pozór jakiegoś zadowolenia, lecz przeciwnie traktowani byli jako niższorzędna rasa i byli skazani na ucisk przez żywioł, który wśród rozmaitych narodowości, składających się na państwo austro-węgierskie, **jest tylko mniejszością.** Wszelkie niesprawiedliwości, na jakie bracia nasi w ten sposób byli narażeni, wytworzyły między naszem krajem a monarchią stały stan podniecenia, który rząd królestwa tylko wśród wielkich trudności i ofiar zdołał usuwać.

Gdy wybuchła wojna obecna, należało się spodziewać, że rząd austro-węgierski przynajmniej w ostatniej godzinie da się przekonać o nieodzownej konieczności położenia kresu tej niesprawiedliwości, która zagrażała nietylko naszym stosunkom przyjaźni, ale także normalnemu stosunkowi, jaki ma panować pomiędzy dwoma państwami sąsiedniemi.

Dwa lata wojny, podczas których Rumunia zachowała swą neutralność, dostarczyły dowodów, że Austro-Węgry, które zajmowały nieprzyjazne stanowisko wobec wszelkich reform wewnętrznych, mogących poprawić los ludów przez nich opanowanych, zarówno okazały gotowość poświęcenia tych ludów jak i okazały się bezsilnemi przy obronie ich wobec ataków zewnętrznych.

Wojna, w której prawie cała Europa bierze udział, nasuwa najpoważniejsze kwestye co do rozwoju narodowego i nawet samej egzystencyi państwa. Rumunia ożywiona życzeniem przyspieszenia końca konfliktu i działając z konieczności ochrony interesów swej rasy, widzi się zmuszoną przyłączyć się do tych, którzy raczej są w możności zapewnić przeprowadzenie jej narodowej jedności.

Z tych powodów uważa się Rumunia, od tej chwili począwszy, za znajdującą się w stanie wojennym z Austro-Węgrami.

Bukareszt. 14/27. sierpnia 1916. g. 6 wieczór.

Em. Porumbaro mp.

Nasza opinia publiczna znajdzie dla powtórzonych tu ćwiczeń stylistycznych zdrajców rumuńskich odpowiednią ocenę i pozna, że wypowiedzenie wojny ze strony Rumunii przedstawia się jako niezręczny plagiat wypowiedzenia wojny ze strony Włoch. Co się tyczy podłości charakteru, to Judasz na południowym wschodzie równa się Judaszowi z południowego zachodu, a jeżeli się pragnie za wszelką cenę skonstruować różnicę w stylizacyi obu Judaszów, to różnica leży w tem, że Włochy uzasadniały swe z góry obmyślane wiarołomstwo frazesami przekazanymi im od dawien dawna machiavelizmem, podczas gdy nieudała forma enuncyacyi rumuńskiej nosi na sobie wyraźne piętno bojarów transkarpackich, pokryte tylko tynkiem kultury europejskiej.

Chcemy tylko w kilku uwagach wypowiedzieć zdanie o dokumencie rumuńskim.

P. Porumbaro musi na wstępnie przyznać, że sojusz mocarstw centralnych, do którego Rumunia się przyłączyła — z trójporozumieniem jako takiem Rumunia nie miała jak wiadomo nic do czynienia — miał na wskróś charakter pokojowy. Zgodnie z prawdą rumuński minister spraw zagranicznych powinien był dodać, że Rumunia temu przymierzu pokojowemu, do którego przez przeszło 30 lat należała, zawdzięczała egzystencyę, stanowisko w Europie i rozwój polityczny i gospodarczy.

Jeżeli w nocie, nawiązując do wojen bałkańskich, powiedzianem jest, jakoby Rumunia miała prawo spodziewać się po gabinecie wiedeńskim innego stanowiska, to niechaj jako świadek przeciwnej strony wysłuchany będzie ówczesny szef rządu Majorescu, który swego czasu — w grudniu r. 1913. w parlamencie rum. wyraźnie wystąpił przeciwko legendzie, jakoby Austro-Węgry nie występowały zawsze w pełni i czynnie za Rumunią.

Że Rumunia wolała dokonać wymuszenia na powalonej na ziemię Bułgaryi, zamiast ugodowo poprzeć przywrócenie sprawiedliwego, gwarantującego trwałość stanu na Bałkanach, tego naturalnie nie mogliśmy pochwalić.

Całkiem według wzoru włoskiego stara się Rumunia usprawiedliwić odmówienie ze swej strony wypełnienia obowiązków sojuszowych przy wybuchu konfliktu między mocarstwami centralnemi a Rosyą, tem, że postępowanie monarchii było sprzeczne z pokojowym charakterem sojuszu. Nie potrzebujemy tu ponownie zwracać uwagi na znany już ogólnie fakt, że spełniono pod patronatem Rosyi prowokacye Serbii miały na celu wyczerpanie naszej cierpliwości i zmuszenie nas do walki o nietykalność monarchii. Przymierza zawiera się nie tylko na dnie słoneczne pokoju, lecz także na dnie poważne wojenne. Rumunia, która zażywała dobrodziejstw sojuszu podczas trzydziestoletniego okresu pokojowego, kłam mu zadała w chwili, kiedy chodziło o interwencyę w poważnym wypadku.

Że Rumunia przynajmniej dotąd pozostała neutralną i odroczyła swój napad na monarchię do tej zdaniem jej korzystnej chwili, stara się ona tem wytłumaczyć, że wierzyła w nasze zapewnienia, że nie mamy na myśli żadnych zdobyczy terytoryalnych, że jednakże Rumunia obecnie doszło do innego przekonania.

Skądże to p. Porumbaro wie, żeśmy zmienili zdanie? Czy sądzi, on, że wkroczenie do kraju nieprzyjacielskiego zawiera zamiar aneksyi, czy nie słyszał on nic o tem, że obsadzenie obszaru nieprzyjacielskiego jest naturalnym rezultatem skutecznych operacyi wojennych?

Zatrutą strzałę zdaje się p. Porumbaro wysyłać w ostatnim ustępie swego obszernego pisma, w którem próbuje odbyć sąd nad wewn. stosunkami Monarchii. Próba ta jest równie bezczelną jak twierdzenie o traktowaniu szczepu rumuńskiego. Nie ma Rumuna, którzyby nie wiedział, że odrodzenie kulturalne narodu rumuńskiego wyszło właśnie z tych obszarów, z których żywioł ruuński rzekomo jest ujarzmiony i prześladowany. Rumuńscy mężowie stanu o wiele lepiej by uczynili, gdyby się troszczyli o los ludności swego własnego kraju, która w stanie helotyzmu i analfabetyzmu prowadzi żywot niegodny człowieka. Rozpaczliwe powstanie nieszczęśliwego włościaństwa rumuńskiego musiano przed kilku laty tłumić w rzece krwi Reformy, które inspirator noty rumuńskiej wówczas zapowiedział swym nieszczęśliwym rodakom, jak wiadomo do dziś dnia pozostały na papierze.

Jeżeli w końcu rząd rumuński ubolewa nad losem Bukowiny, gdzie nowi sprzymierzeńcy p. Bratianu kozacy, ludność rumuńską uciemiężają, to lepiejby odpowiadało rumuńskiemu ministrowi omówienie przyszłości własnego kraju, który swawolnie wydał na łup nieuczciwie podjętej wojny. Troska o obronę naszego obszaru pozostawioną będzie naszym walecznym wojskom, które potrafią dawnym i nowym intruzom wskazać energicznie drogę powrotną.

Wojna z Rumunią.

Rumuni wobec dynastyi.

Berlin. (Tel. pryw.) „Voss. Ztg“ pisze na temat dwulicowości polityki rumuńskiej, która szczególnie jaskrawo wystąpiła na jaw z okazyi zapewnień neutralności, składanych tuż przed wojną nie tylko przez wiarołomnego Bratianu ale przez samego króla rumuńskiego: Nie wiemy, co się działo na radzie koronnej. Możliwe, że król rzeczywiście odmówił swego podpisu pod wypowiedzenie wojny i że uczynił to w chwili, kiedy takie wypowiedzenie bez jego wiedzy było już w drodze. Możliwe, że karabiny odezwały się za sprawą Bratiana i jego przyjaciela, generała Iliescu, obecnego szefa sztabu i że odezwały się w chwili, gdy król mniemał, że w Rumunii panuje pokój.

Król Ferdynand nie ma władzy nad krajem. Groźba abdykacyi nie przestraszyłaby wcale Rumunów, również jak i wykonania tej groźby. Toć staremu królowi Karolowi, który przez 40 lat panował i kraj doprowadził do rozkwitu, w jesieni r. 1914 dość wyraźnie dano do zrozumienia, że jest pod ręką kandydat do tronu z rodziny królewskiej włoskiej, na wypadek gdyby jemu, królowi, przyszło do głowy dotrzymać przymierza, zawartego z mocarstwami centralnemi.

Polityka królowej.

Kopenhaga. (Tel. pryw.) „Berlingske Tidende“ widzi w wypowiedzeniu wojny przez Rumunię zwycięstwo królowej rumuńskiej oraz jej polityki. Pismo to wyraża zdanie, że w Niemczech niedocenia się wypowiedzenia wojny przez Włochy. Organ duński sądzi też że także Grecya zbliża się szybko do udziału w wojnie po stronie czwórporozumienia.

Żydzi na front!..

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Neue Freie Presse“ donosi za „Az Estem“ z Bukaresztu: W sztabach rumuńskich i w kancelaryach wojskowych wezwano wszystkich żydów, żeby się natychmiast zgłosili. Do służby kancelaryjnej nie dopuszcza się wogóle żydów. Już teraz słychać groźby, że nie będą mieli sposobności do zdrad na korzyść Niemiec, tak jak żydzi rosyjscy, bo od początku będą musieli stanąć w pierwszych szeregach.

Dimitriew przeciw Bułgaryi.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Neues Wiener Tageblatt“ przynosi z Berlina następującą wiadomość, podaną przez „Acht-Uhr-Abendblatt“:

„Armiejskij Wiestnik“ donosi, że Radko Dimitrjew, komendant frontu pod Rygą, został powołany do carskiej kwatery wojennej i w razie bezpośredniej akcyi przeciwko Bułgaryi, obejmie dowództwo nad tą armią.

Moraht o armii rumuńskiej.

Berlin. (T. pryw.) Major Moraht pisze w „Berl. Tagebl.“: W obecnej chwili nie da się napewno obliczyć jaką okaże się siła i jakość wojska rumuńskiego, wszystkie komentarze z czasów pokoju są bowiem przestarzałe i nie wiadomo też, czy Rumuni zdecydują się ponieść równie zdumiewające krwawe ofiary, jak inne państwa, ciężko obecnie walczące.

Moraht sądzi, że Rumunia bez szczególnych trudności poza licznemi oddziałami uzupełniającemi zmobilizuje około 600.000 żołnierza. Ducha korpusu oficerskiego nie można mierzyć według miary niemieckiej. Polityku je się tam wiele, i wiele też przywiązuje się wagi do cech zewnętrznych; sporo jest także próżności na podobieństwo francuskie. Duch obowiązkowości w armii rumuńskiej jest bardzo silny. Zdolności cielesne prostego żołnierza są dość wysokie, bo lud wiejski wiele nie potrzebuje i przywykł do ciężkiej pracy, jest więc wytrwały.

Skutkiem wypowiedzenia wojny przez Rumunię przedłuża się front sprzymierzonych od Bukowiny do granicy bułgarskiej na północ od Warny okrągło o 1.300 kilometrów. Mobilizacya jest już zapewne ukończona, jak swego czasu włoska. Sieć kolejową rumuńską można uznać za odpwiednią.

Sprawa polska w Rosyi.

Treść manifestu?

Berlin. (T. pryw.) „Dziennik Berl.“ donosi:

Według informacyi „Rusk. Słowa“ w sprawie rozstrzygnięcia kwestyi polskiej zostało zaaprobowane zdanie mniejszości gabinetu, zwolenników projektu Sazonowa. Zredagowanie odpowiedniego aktu polecone zostało sekretarzowi państwa, senatorowi Kryżanowskiemu.

Treść aktu ma być następująca. Akt przedewszystkiem podkreśla stały zamiar władzy rosyjskiej urzeczywistnić usprawiedliwione dążenia narodu polskiego. Dwa lata bezprzykładnej wojny, prowadzonej na terytoryach Król. Pol. dowiodły niewątpliwej lojalności narodu polskiego.

Przyszłe urządzenie Polski zamierzono oprzeć na następujących podstawach.

Utworzone zostaje zjednoczone Król. Polskie z sejmem własnym.

Kwestye natury ogólno-państwowej, dotyczące interesów wszystkich poddanych monarchy rosyjskiego a w tej liczbie i Polaków, rozstrzygane są przez Dumę i Radę Państwa! Wszystkie sprawy natury miejscowej rozstrzyga sejm. Polityka zagraniczna, armia, moneta, poczta, cła i koleje żelazne są ogólno państwowe.

Język polski jest językiem państwowym Królestwa. Sądownictwo i szkoły — polskie. W szkołach wszakże język rosyjski, historya Rosyi i geografia wykładane są w języku rosyjskim.

W stolicy Polski rezyduje namiestnik carski.

Królestwo posiada własny swój skarb, który jednak w wypadkach, charakteru ogólno-państwowego, otrzymuje dyrektywy od skarbu ogólno-państwowego i podlega kontroli ogólno-państwowej.

Królestwo ma prawo zatwierdzania zarządzeń ogólno-państwowych instytucyi prawodawczych i wprowadzania nowych monopolów i akcyz. Sytuacyę prawną narodowych grup mniejszości, mieszkających w obecnem Królestwie Polskiem, reguluje prawodawstwo Królestwa przyszłego!

Sprawa granic przyszłego Królestwa w projekcie aktu nie jest poruszona. Środki dotyczące okresu zajmowania Królestwa przez wojska rosyjskie wymienione są takie: ewakuowane stąd w swoim czasie rosyjskie władze cywilne nie będą tu ponownie sprowadzane, kraj będzie podlegał władzom wojskowym.

Projekt autonomii Polski będzie przeznaczony do rozważenia rosyjskim Izbom prawodawczym.

W streszczeniu projektu w „Rus. Sł.“ jest mowa nie o „Carstwie Polskiem“, lecz o „Królestwie“ wbrew dotychczasowej terminologii rosyjskiej.

Termin ogłoszenia.

Berlin. (Tel. pryw.) „Dz. Berl.“ donosi: „Gazeta polska“ podaje następującą wiadomość: „Akt w sprawie polskiej miał być ogłoszony dn. 30 lipca b. r., w dniu urodzin Następcy Tronu. Jednakże data ogłoszenia tego aktu nie jest jeszcze pewna. Odbyło się posiedzenie Rady ministrów w tej sprawie. Żadnych szczegółów uczestnicy Rady nikomu nie komunikują.

Głos Burcewa.

Berlin. (Tel. pryw.) „Voss. Ztg“ donosi: Znany ze swych „odkryć“ rewolucyonista Burcew, który bawi obecnie w Rosyi, ogłasza w „Rieczy“ artykuł, kończący się następującemi słowy: „Należytego rozwiązania kwestyi polskiej można szukać tylko w Petersburgu i w Moskwie. Bezużytecznem jest szukanie klucza do tego rozwiązania w Berlinie lub Wiedniu. Tam, gdzie są Polacy, musi być i Polska“.

„Vossische Zeitung“ dodaje do tego uwagę: Burcew zyskał w ten sposób szanse na fotel redakcyjny w „Nowoje Wremia“, jeśli już nie na kokardę zupełnego (czynownika) rosyjskiego.

1—2

†

LEON MICHALIK

st. żołnierz III. Pułku, II. Brygady Leg. Polsk., odznaczony srebrnym medalem waleczności,

przeżywszy lat 21, zmarł, opatrzony św. Sakramentami dnia 5 sierpnia 1916 r. w dywizyjnym szpitalu polowym wskutek ran, odniesionych podczas patrolu na froncie wołyńskim. Zwłoki złożono na cmentarzu w Piasecznie.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w sobotę dnia 2 września o godz. 8 i pół rano w kościele OO. Kapucynów.

Wiadomości od wywiezionych do Rosyi.

Z Kopenhagi otrzymujemy w dalszym ciągu następujący wykaz osób wywiezionych w głąb Rosyi.

Jan Laprus prosi Komitet Ratunkowy, ziemi kieleckiej o zawiadomienie żony Leonory i Jana Michalskiego we wsi Węglinlec, powiat jędrzejowski, że jest zdrów, pełni swoje obowiązki na kolei Galicyjskiej, st. Husiatyn. Prosi o wiadomość.

Jan Parlak zawiadamia żonę Franciszkę i syna Wacława z Dąbrowy Górniczej, kol. Reden, powiatu będzińskiego, że jest zdrów i prosi o wiadomość. Adres: Dorogobuż, smoleńskiej gub. B. Szymanowski dla I. P.

Józef Jastrzębski z Lublina zawiadamia córki Jadwigę i Bronisławę, że jest zdrów i dobrze mu się powodzi. Prosi córki o wiadomości o sobie tą drogą, (tak jak Tymińska i Dziewiszek). Adres mój: Kontrolna Izba, Rostów nad Donem.

Adolf Riessler zawiadamia żonę Olgę ze Studzianek, radomsk. gub., że od marca internowany w Kursku, jest zdrów, pracuje w Polskim Komitecie. Dziękuje za wiadomość i prosi o następną.

Biernacki Bogusław z Łodzi uprasza rodaków o zawiadomienie żony w Łodzi, Widzewska 128 i Karola Szmel, Główna nr. 36, że mieszka w Charkowie, Woskresieńska 1, jest zdrów i ma byt zapewniony. Prosi usilnie o wiadomości.

Teofil Rudzki z Kalisza poszukuje siostry Izabeli Górskiej. Jest zdrów, pracuje w „Nacyonalnym“ hotelu w Iwanowie-Woznieńsku, Włodzimiersk. gub. Prosi o list.

Winarowscy Zofia i Wiktor z dziećmi zawiadamiają rodziców Annę i Aleksandra Ostrowskich (m. Rossienie, g. kowieńsk., Posandrów) i siostrę Maryę i Eugeniusza Bońkowskich (Warszawa, Żórawia 27), że są zdrowi, w Jarosławiu razem (Wielka Daniłowska 25). Co z wami; gdzie mama i Janek? Bronkowie zdrowi, są na Kaukazie. Pisali wielokrotnie.

Jana Piotrowskiego w Smoleszczyznie, gub. mińskiej, zawiadamiają Maurycowie Kozłowscy z Kokandu, prospekt Roztnbachowski, d. Wodjajewa, że zdrowi. Proszą o wiadomość listowną.

Franciszek Dąbrowski ze Skierniewic zawiadamia rodzinę w Warszawie, Towarowa 8, lub w Skierniewicach, że zdrów, w Mińsku. Władysław z żoną Anną i dzieci zdrowe. Proszę o wiadomości — czy wszyscy żyją i zdrowi. Czy się Józio uczy, gdzie mieszka, czy potrzebna pomoc?

Antoni Kubski, maszynista kolejowy, obecnie służy na kolei Wschodnio-Chińskiej, w Chajlarze; poszukuje braci Maryana i Kazimierza, urzędników z Suwałk.

Jan Czyżewski zawiadamia rodziców w gub. lubelskiej, pow. Puławy, wieś Poniatowo, że mieszka w Samarze, jest zdrów, ma pracę; Samara, Saratowska nr. 159.

Podporucznik Łopatto zawiadamia brata Stanisława Łopatto, w Łodzi, ul. Średnia 20, że matka, siostra i bracia są zdrowi. Proszę o odpowiedź tą drogą. Ktoby wiedział o losie brata mego— raczy przesłać wiadomość pod adresem: Piotrogród,plac Aleksandryjski nr. 2, Aleksander Łopatto.

Felicya i JuliuszWasińscy z Warszawy zawiadamiają Gustawów Wisnowskich, Pańska 13, że są zdrowi i mieszkają w Moskwie, 1-szy Marjińskij per. nr. 6 m. 6, proszą o wiadomości o sobie i rodzinie i co słychać na Chmielnej 62. Ciotkę Malwinę i p. Kuncewicza, Pińsk, Soborna 85, prosimy o zawiadomienie, że p. Jerzowie są razem w Roslawiu, panowie Henryk, Adam i Czesław wszyscy zdrowi. Ostatni w instytucie handlowym w Saratowie.

Romana Żydkiumas zawiadamia rodzina Szablickich w Strzemieszycach, gub. piotrkowskiej, pow. będzińskiego, że zdrowa, mieszka w Moskwie, pracuje w Komitecie Polskim, ojciec zdrów—jest na chińskiej drodze, wkrótce przyjedzie do Moskwy—Michał 24 marca umarł, pochowany w Wiatmie—co słychać, czy wszyscy żyją, zdrowi; adresować Moskwa, Piatnicka 5 m. 8, Dodojewski.

Józef Karkowski z żoną ze Skierniewic mieszka w Połocku, gub. witebskiej, ul. Hr. Tołstoja, prosi uprzejmie ks. dziekana Żaboklickiego i kupca Bindra ze Skierniewic o wiadomości o matce i synu, jak również o poparcie ich materyalne,po powrocie do kraju zwróci z wdzięcznością.

P. Wilimczyka z Warszawy, ul. Wolska nr. 19, proszę o zawiadomienie przez pisma, gdzie się znajduje ojciec Aleksander Orzechowski, o którym od roku nic nie wiem. Proszę o doniesienie mu, że jestem zdrowa, dobrze mi się powodzi, tylko tęsknię i niepokoję się o jego. Adres: Janina Orzechowska pocz. Antoniny, wołyńska gub.

Maryan i Zofia z Szafnickich Knake ze Starego Boryszowa, mińskiej gub., zawiadamiają ks. Szawnickiego Józefa z Kalisza, że są zdrowi i powodzi im się dobrze. Proszę o wiadomości o rodzinie w Królestwie i o ojcu Jerzym Knake, nadleśnym lasów noworadomskich. Rodzina nasza mieszka w Rosyi, jest zdrowa i powodzi się dobrze.

Ignacy Zalewski, b. maszynista kolei Nadwiślańskiej, z Lublina zawiadamia ukochanych, ul. Zonigród nr. 5, tj. żonę Zofię, córki Anię i Marychnę i matkę Teofilę Januszewską, oraz panią Stanisławę Domańską, Antoniego Szulca pp. W. Dziewickich i znajomych, że żyje i tęsknię za swojemi, prosi o opiekę: Wuja Józefa Żelisławskiego, prezesa zarządu fabryki cementu w Lublinie i w Warszawie; brata Piotra Januszewskiego, inżyniera w gazowni w Warszawie, Kuzyna Antoniego Szulca, geometrę w Lublinie prosi o wiadomość o wszystkich i o pomoc materyalną. Ja czasowo mieszkam w Moskwie, ul. Wronia, Nagornyj zaułek nr. 13 m. 10.

Zygmunt Kaźmierczyk zawiadamia żonę Felicyę Zofię z dziećmi w Warszawie, ul. Pańska nr. 116, że jest zdrów i mieszka w Moskwie z pp. Dyniewskimi, ul. Wielki Tyszyński nr. 48 m. 37.

W odpowiedzi na wiadomość w „Gazecie Polskiej“ tyczącą się mojego zdrowia, zawiadamiam, że zdrowie niezłe—czuję się dość dobrze, przyjmuję te same środki, co i w domu dawniej.— Przebywam w Połocku, Władysław Rymkiewicz.

Ks. Aleksander Grabowski zawiadamia ojca i krewnych w Wiźnie, pow. łomżyńskiego i brata Juliana Grabowskiego, właściciela apteki w Piotrkowie, że zdrów, w przyszłym roku kończy studya teologiczne w akademii duchownej w Piotrogrodzie. Szwagier Olszewski z Olesią i rodziną pod Nieświeżem, gub. mińsk. Błaga o odpowiedź tą drogą.

Z Wolnych Eugenia Obst z mężem Bronisławem zawiadamiają rodziców Jana i Maryę Wolnych w Warszawie, ul. Solecnr. 20-b., że oni i Julkowie z Hanią wszyscy Lemanowie Nowakowscy, Żydrzejowscy Kołaszyńscy, Jan Łączyński z Pelcowizny, wszyscy są zdrowi i mieszkają w Moskwie. Rodzina Obstów w Orenburgu, wszyscy są zdrowi i pracują. Proszą o wiadomości.

Werner Bolesław, pracownik kolei W. W., zawiadamia żonę Pelagię, córkę i syna w Ząbkowicach, brata Stanisława Wernera w Łowiczu i p. H. Bąkowską w Warszawie, że jest zdrów. Prosi o zawiadomienie, czy są wszyscy i czy żona odbiera wysyłane pieniądze i listy.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.